

# Rusinowa, Izabella

---

## Indianie kanadyjscy w XX wieku

---

Dzieje Najnowsze 33/1, 193-212

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Izabella Rusinowa**

Warszawa

## Indianie kanadyjscy w XX wieku

Uzyskanie przez Kanadę własnego samorządu w 1867 r. przez nadanie jej The British North America Act, zwanego czasami w historiografii The Constitution Act, doprowadziło do stworzenia rządu federalnego, chociaż pod kontrolą brytyjską, o czym świadczy stanowisko gubernatora królewskiego. Nałożyło to na nowe kanadyjskie państwo odpowiedzialność za zamieszkałych tam Indian i należące do nich ziemie. W następstwie w 1876 r. Indianie zostali podporządkowani państwu i uznani przez władze federalne w oddzielnym dokumencie, zwanym The Indian Act, który ustalał ich status różniący ich od reszty mieszkańców Kanady.

Wraz z dalszym zasiedlaniem przez białych kontynentu północnoamerykańskiego, łącznie z obszarami północnymi zamieszkanymi przez Inuit, następowało rozszerzanie się na te tereny ustawodawstwa kanadyjskiego. Dwie inne kategorie ludności kanadyjskiej to Metysi i *non status Indians*, którzy obecnie uznani są za pierwotnych mieszkańców Kanady, ale jako osoby indywidualne nie mieli zapewnionego od 1876 r. federalnego statutu prawnego. W konsekwencji nie byli traktowani przez rządy prowincjonalne inaczej niż pozostała ludność anglo-francuska. Dopiero dzięki The Constitutional Act z 1982 r. Metysi zostali uznani za jedną z trzech grup *the aboriginalpeoples of Canada*.

*Status* lub *registered Indians* to ci Indianie, którzy spełniali warunki The Indian Act z 1876 r. i są podporządkowani the Department of Indian Affairs and Northern Development, który ustalił tzw. Indian Register dla dużej grupy ludności indiańskiej w Kanadzie. Prawo do znalezienia się wśród tzw. Indian uznawanych przez rząd federalny Kanady dotyczyło dużych grup plemiennych, traktowanych przez rząd federalny jako jednostki polityczno-plemienne. Status Indianina dawał i daje im prawo do używania ziem plemiennych — przyznanych przez traktaty czy też umowy zawarte w przeszłości z rządami kolonialnymi francuskimi czy angielskimi, a uznawanych obecnie za rezerwy — możliwość korzystania z funduszy federalnych przyznanych na różne cele (budownictwo, edukację, zdrowie) i ograniczonych benefitów wynikających z The Indian Act.

Określenia *status Indians* i *treaty Indians* nie są synonimami. W przypadku np. Irokezów czy Dakota z prowincji Ontario doszło do zawarcia traktatów między tymi plemionami a rządami prowincjonalnymi. W innych prowincjach, np. w Quebecu, Brytyjskiej Kolumbii, z większością zamieszkujących tam plemion żadnych traktatów nie zawierano i *status Indians* mogą tam istnieć i być uznawani przez władze prowincjonalne bez tego typu formalnego traktatu.

*Non status Indians* nie otrzymują od rządu federalnego wynikających z warunków traktatu profitów, chociaż przebywają na terenach objętych traktatami.

Wzorem Stanów Zjednoczonych w prowincjach kanadyjskich, szczególnie po powstaniu Riela (w latach 80. XIX w.), ludność indiańska znalazła się w rezerwach podległych departamentowi indiańskiemu, który od 1885 r. wprowadził dla osób pragnących się z rezerwatu czasowo oddalić system przepustek podpisywanych przez agenta indiańskiego. Chociaż z Indianami prerii zawarto oddzielne traktaty wyznaczające im granice osiedlenia (ostatni w 1923 r.), warunki ich często nie były przestrzegane, a plemiona traciły swe ziemie w wyniku budowy Canadian Pacific Railway, np. w południowej części Saskatchewan. Indianie tam zamieszkali utracili na rzecz rządu federalnego, pomimo podpisanych wcześniej traktatów, ćwierć miliona akrów ziemi rezerwatowej przed 1914 r.<sup>1</sup>

Rząd federalny, któremu w prowincjach prerii podlegały ziemie rezerwatów, do 1930 r. często zabierał je Indianom jako tereny niewykorzystane przez nich, przeznaczając je na cele publiczne. Wraz ze wzrostem osadnictwa, oświaty, w tym także i wśród Indian, zaczęli oni bronić zagwarantowanej im przez traktaty ziemi. Do 1969 r. sądy rozpatrywały sprawy między plemionami a Koroną o ziemię i niewywiązywanie się z zawartych wcześniej traktatów, korzystając z interpretacji zasad prywatnych kontraktów, ignorując ich tradycyjnie historyczny i fundamentalny charakter. Zmiany polityczne w świecie, liberalna ideologia, premierostwo Trudeau doprowadziły na początku lat 70. XX w. do innego traktowania przez sądownictwo kanadyjskie spraw nie realizowanych przez władze konfederacji warunków traktatów oraz ochrony ziemi i znajdujących się w niej zasobów naturalnych.

Nastąpiła też zmiana sytuacji politycznej ludności indiańskiej — *The First Nations* lub *Aboriginals*, jak zaczęto ich powoli nazywać.

Do 1985 r. istniała koncepcja *enfranchisement*, tj. nadania poszczególnym Indianom lub całym grupom plemiennym prawa wyborczego, by przez udział w wyborach lokalnych czy federalnych większość grup lub jednostek plemiennych mogła się zrzec statusu Indianina, a w zamian zyskać obywatelstwo kanadyjskie. W XIX w. niektóre osoby w plemionach korzystały z tego, by podnieść swój prestiż w plemienu, uzyskać własność ziemi lub możliwość handlu alkoholem. Ograniczenia w przynależności do plemienia dotyczyły przede wszystkim kobiet indiańskich, które poślubiły *non Indians*, i ich dzieci, które traciły prawo bycia Indianinem. Zony Indian automatycznie przez fakt małżeństwa stawały się Indiankami, zgodnie z rasowymi czy też biblijnymi zasadami zastosowanymi w The Indian Act z 1876 r. Dopiero w 1985 r. akt ten został odwołany i nastąpił koniec dyskryminacji kobiet, jak wymagała tego the Charter of Rights and Freedoms, zawarta w konstytucji kanadyjskiej z 1982 r., znana jako Bill C-31. Od tej pory nie ma możliwości utraty statusu Indianina przez małżeństwo. Jednocześnie akt ten stworzył nowe podziały między *status Indians*, tj. między tymi, którzy mieli członkostwo grupy plemiennej, i tymi, którzy go nie mieli; ci ostatni nie mają praw do ziem rezerwatowych ani do surowców tam się znajdujących.

Przed 1994 r. ponad 492 500 osób miało status Indian. Ponad połowa z nich nie ukończyła 25 roku życia. *Status Indians* stanowią tylko 1,9% całej populacji Kanady.

Najwięcej ludności indiańskiej, bo ponad 130 000, mieszka w Ontario, reszta w Brytyjskiej Kolumbii, Saskatchewan, Manitobie. Mniej niż 1% zamieszkuje prowincje centralnej Kanady.

<sup>1</sup> S. Raby, *Indian Land Surrenders in Southern Saskatchewan*, „The Canadian Geographer” 1973, nr 1, s. 25.

Tylko w Saskatchewan i Manitobie indiańska ludność stanowi więcej niż 5% ludności tych prowincji. Na Northwest Territories ludność tubylcza jest w większości.

Ludność indiańska zamieszkała w Kanadzie mówi 53 językami i jest podzielona na 605 grup plemiennych. Np. Mi'kmaq podzieleni są na 28 grup i zamieszkują 5 prowincji wschodnich. Większość rządowych negocjacji z grupami Indian (the First Nations) odbywa się obecnie na szczeblu lokalnym, nie zaś — jak było tradycją do lat 80. XX w. — federalnym.

Zgodnie ze spisem ludności z 1991 r. 75 150 osób określiło się jako Metysi, 137 500 zaś częściowo jako Metysi<sup>2</sup>. Metysów bowiem w 1982 r. uznano znowu za *the aboriginal peoples*, co utracili w drugiej połowie XIX w., po przegranej bitwie pod Batoche. Porozumienie z rządem federalnym ustalało w 1982 r., że Metysi to *the aboriginal persons*; obejmowało identyfikujący się jako Metysi oraz tych, których przodkowie Metysi mieli prawo do ziemi lub zaświadczenia, że za ziemię mieli dostać pieniądze, zgodnie z warunkami the Manitoba Act z 1870 r. lub the Dominion Lands Act. Metysi z Manitoby, Saskatchewan i Alberta w 1983 r. powołali the Metis National Council do obrony swoich praw.

Zgodnie z danymi z 1991 r. 30 085 osób identyfikowało się jako Inuit, a 19 161 jako częściowo Inuit. Tereny ich położone na północy kontynentu są zarządzane przez władze federalne, chociaż również rządy prowincjonalne Quebecu i Nowej Funlandii mają własne służby na potrzeby społeczności Inuit. Inuit są grupą homogeniczną i ludność ta przeważa na swych tradycyjnych północnych ziemiach. Organizacją ich jest współcześnie the Inuit Tapirisat of Canada.

*Non status Indians* to Indianie nie zapisani do rejestrów prowadzonych w rezerwach; nie są objęci traktatami, zamieszkują przeważnie w ośrodkach miejskich. W 1981 r. spis federalny podawał ich liczbę na 75 110 osób, chociaż ta kategoria ludności zaginęła już w spisie ludności z 1991 r., ale prawie 800 tys. ludności Kanady określało się wtedy jako North American Indians, co sugeruje, że spora grupa ludności przyznająca się do indiańskiego dziedzictwa nie ma swej legalnej pozycji w kraju.

Od 1960 r. ludność indiańska ma pełne prawa do obywatelstwa kanadyjskiego.

Od chwili ustanowienia samorządu kanadyjskiego w XIX w. władze centralne starały się kontynuować prowadzoną od czasów przybycia na te tereny osadników europejskich politykę asymilacji i paternalizmu w stosunku do ludności tubylczej, by włączyć ją w nurt życia anglosaskiej czy też francuskiej społeczności, zmienić ich indiańskość, nauczyć ich kultury europejskiej, dać europejskie wzorce zachowania, religii, zając lub też zmniejszyć należące do poszczególnych plemion tereny. Zarządzanie grupami indiańskimi w Kanadzie po 1876 r., jak się wydaje, niczym się nie różniło od zarządu brytyjskiego nad innymi ludami kolonialnymi, co zresztą odzwierciedliło się w sformułowanym w The Indian Act z 1876 r. celu, jakim było ich zasymilowanie. Urzędnicy federalni lub prowincjonalni (tzw. *Indian agents*), podobnie jak to było w sąsiednich Stanach Zjednoczonych, mieli prawo decydowania o tym, kto był lub nie był Indianinem, i użytkowania ziem rezerwatowych. W końcu XIX w. Indianin mieszkający na preriach nie miał prawa bez zgody agenta opuszczać rezerwatu. Poprawki do The Indian Act z lat 90. XIX w. zabraniały *ceremoni potlatch* Indianom z Brytyjskiej Kolumbii, oraz tańczenia Sun Dance grupom indiańskim zamieszkującym prerie. W 1927 r. zakazano Indianom zbierania pieniędzy na angażowanie prawników mających w ich imieniu domagać się od rządu federalnego lub prowincjonalnego zwrotu zabranych im ziem plemiennych. Zmiana tych

<sup>2</sup> *The Nativ People. Report of the Royal Commission on Aboriginal Peoples*, Ottawa 1996, t. 4, s. 204.

przepisów nastąpiła dopiero w 1951 r., kiedy zabronione wcześniej ceremonie religijne zostały przywrócone, podobnie też wolno już było zbierać fundusze na cele polityczne. W dalszym ciągu natomiast obowiązywał zakaz konsumpcji alkoholu w miejscach publicznych.

Zgodnie z tradycją i ustawodawstwem tytuł do ziem w Kanadzie posiada Korona sprawująca nad rezerwatami federalną jurysdykcję przez władze prowincjonalne. Żadna grupa indiańska nie ma prawa sprzedać lub dysponować ziemią rezerwatów bez uzyskania na to zgody Korony. Wsuwane od początku XX w. propozycje, by prowincje przenosiły własność ziemi na poszczególne tereny plemienne, nie zostały jeszcze spełnione.

Najwcześniej rezerwaty ustanowiono w Nowej Francji, bo już w XVII w. Później system ten został zastąpiony traktatami i nadaniami ziemi przez rządy Dolnej i Górnej Kanady oraz Brytyjskiej Kolumbii. Po 1867 r. większość rezerwatów ustalano przez zawieranie traktatów, a dotyczyło to przede wszystkim ziem na zachodzie, tj. położonych od Ontario do Gór Skalistych. W Brytyjskiej Kolumbii rezerwaty indiańskie powstawały bez zawierania traktatów. Wiele grup plemiennych żyje w tzw. *settlement* na ziemiach królewskich. I tak np. the Innu settlement w Labradorze nie posiada federalnego statutu rezerwatu, a Lubicon Cree w Albercie od wielu lat prowadzą walkę o tytuł prawny swego rezerwatu.

W chwili obecnej na terenie Kanady są 2 364 rezerwaty, z których ponad 1600 na terenach Brytyjskiej Kolumbii. Wiele z nich znajduje się na obszarach, gdzie nie ma dróg, a ich mieszkańcy używają szlaków wodnych lub połączeń lotniczych. 60% to tereny rolnicze lub ziemie nie nadające się pod uprawy. Z danych statystycznych z 1992 r. wynika, że 41,9% ludności tubylczej mieszka w rezerwach rolniczych, 18,3% tych mieszkańców żyje bez dostępu do całorocznych dróg, a 1,8% ma ponad 350 km do osiedli, gdzie są jakiegokolwiek usługi, w tym lekarskie<sup>3</sup>. Rezerwaty izolowały i izolują ludność tubylczą od reszty społeczeństwa kanadyjskiego. Brak zatrudnienia, złe warunki życia, brak szans życiowych dla ich mieszkańców wytworzył bierność w zachowaniu przebywających tam ludzi.

W zawieraniu traktatów widziano uznanie niezależnego statusu Indian. Indianie zgadzali się w nich na ograniczenie swych praw do ziemi i przyznanie Francuzom, a później Anglikom kontroli nad swym życiem. Po 1867 r. rząd Dominion of Canada, wzorem amerykańskim, zaczął myśleć o zagospodarowaniu terenów prerii, budowy tam linii kolejowej i rozszerzenia anglosaskiego osadnictwa, co wymagało ograniczenia praw ludności tubylczej do posiadanej ziemi. W konsekwencji rozpoczęło się negocjowanie traktatów, których do 1923 r. zawarto 12. Z małymi różnicami wszystkie federalne traktaty zawarte na zachodzie kraju są do siebie podobne. Indianie prerii godzili się scedować swoje prawa do ziemi, wymienić część ziem na rezerwat, w zamian za co otrzymywali niewielką zapłatę finansową, amunicję, broń, przybory do łowienia ryb, ubrania, medale dla wodzów i obietnice zapewnienia im praw do polowania i łowienia ryb na terenach rezerwatu. Członkowie grup plemiennych mieli otrzymywać corocznie zagwarantowaną im sumę, wynoszącą na ogół 5 dol. na osobę. Na ziemiach im wyznaczonych Indianie polowali, stawiali wnyki na zwierzęta futerkowe, łowili ryby lub zbierali rośliny i owoce leśne, prowadzili mało efektywne gospodarstwa rolne oraz hodowlane i w sumie nie mieli więcej praw do ziemi jak inni poddani Korony. Pracując w osadach lub miastach, zazwyczaj otrzymywali nisko płatne prace. Uważano, że ubóstwo ludności tubylczej jest następstwem braku całkowitego lub złego szkolnictwa, braku zawodu, alkoholizmu, przemysłu, toteż reformatorzy domagali się dobrych programów szkolnych dla dzieci, które nie

<sup>3</sup> *The Native People. Report of the Royal Commission...*, Ottawa 1996, t. 1, s. 316.

mówiły w domu po angielsku czy francusku. Do tego dochodziła duża liczba dzieci naturalnych, gdyż spora grupa kobiet żyła w związkach małżeńskich nie uznawanych przez rządy prowincjonalne (*common law marriages*), by nie stracić swego statusu indiańskiego i niewielkich profitów z tego wynikających.

Asymilacji ludności tubylczej Kanady miał przez lata służyć system edukacji stworzony od początku osadnictwa białych, najpierw przez Francuzów, potem przez Anglików dla dzieci i młodzieży indiańskiej. Szkoły prowadzone przez duchownych różnych wyznań, często z internatami (*residential schools*) miały nauczyć nie tylko posługiwania się językiem angielskim lub francuskim, lecz także wpływać na przyjęcie dominującego w prowincji wyznania. Dzieci karano w szkole za używanie własnego języka lub praktyk plemiennych. Ograniczano kontakty z rodzicami. Szkoły przyczyniły się do wyalienowania dzieci z własnej kultury, powodowały utratę świadomości odrębności plemiennej, a zarazem — z braku większych funduszy — nie włączały je w społeczność kanadyjską. Ten system szkolnictwa nastawiany na asymilację trwał do połowy lat 60. XX w., a ostatnie szkoły tego typu zostały zamknięte dopiero w połowie lat 80. XX w.

Paternalistyczna polityka administracji kanadyjskiej prowadzona aż do lat 60. XX w. nie przyznawała *status Indians* prawa głosu w wyborach lokalnych i federalnych, co było konsekwencją ich niskiego, ekonomicznego rozwoju. Byli legalną, uznawaną mniejszością w społeczności prowincji kanadyjskich, jednak nie mogli zawierać kontraktów, brać pożyczek bankowych i traktowano ich jako niekompetentnych w sprawach finansowych, co pogłębiało ubóstwo zarówno jednostek, jak i grup plemiennych.

Wychowanie w szkołach misyjnych młodzieży indiańskiej zaważyło na udziale niewielkiej ich grupy, podobnie jak i młodzieży kanadyjskiej, w wojnach prowadzonych przez Wielką Brytanię. Wydaje się iż udział ten był konsekwencją nie tylko zaszczerpionego im patriotyzmu kanadyjskiego, lecz także wynikał z chęci sprawdzenia się w innych okolicznościach, poznania świata, wyjścia z rezerwatu czy też poprawienia swoich warunków ekonomicznych. I tak w wojnie burskiej wśród ochotników z Kanady znalazło się kilku Indian i Metysów, np. John Brant Sero, Mohawk, zajmował się w oddziałach kanadyjskich transportem i mułami.

Z danych dotyczących okresu I wojny światowej wynika, iż ponad 3 500 *status Indians* służyło w kanadyjskim wojsku<sup>4</sup>. Wśród nich było kilku oficerów, podoficerów, jednak większości możliwość awansu przekreślał brak wykształcenia. Około 300 *status Indians* poniosło śmierć na terenie Europy, kilkuset zaś zostało rannych. Kilkudziesięciu żołnierzy otrzymało odznaczenia za odwagę, np. George McLean, Okanagagan, otrzymał the Distinguished Conduct Medal; kadet Johnson Paudah, Ojibwa służący w Hiawatha Lance, the Military Medal, podobnie Joseph Roussin, Oka, a Francis Pegahmagabow, Oka, otrzymał więcej wyróżnień niż wszyscy pozostali Indianie żołnierze, był doskonałym snajperem i wywiadowcą. Jeden z żołnierzy pochodzący z grupy Inuk, John Shiwak z Rigolet, znany był jako jeden z najlepszych snajperów w wojskach kanadyjskich walczących we Francji. Początkowo planowano stworzenie kilku batalionów indiańskich. I tak 114 batalion ze wschodniej Kanady w większości składał się z żołnierzy pochodzących z Six Nations, Kahnawake i Akwesasne. Również 107 batalion z Winnipeg miał w większości żołnierzy wywodzących się z grup indiańskich. Wielu Indian służyło w batalionach przygotowujących mosty i zapory wojenne, a także w oddziałach obrony wewnętrznej w Kanadzie.

<sup>4</sup> *The Native People. Report of the Royal Commission...*, t. 1, s. 551.

W okresie 1914-1918 odżywały, szczególnie na preriach, ceremonie błogosławieństwa z pomocą duchów ochotników zapisujących się do armii, a powracających z wojny witano w ceremonii dziękczynnej Sun Dance, chociaż zabraniało jej prawo.

Kombatanci po powrocie z wojny znaleźli się pod opieką Department of Soldiers Civil Restablishment. W poszczególnych prowincjach teoretycznie powinni otrzymać należne im świadczenia, ci zaś, którzy wrócili do swych rezerwatów, mieli ewentualnie dostać samodzielne działki ziemi. Sądzono, że uda się kupić ziemię dla weteranów. Jednak planów tych nie zrealizowano, chociaż miano przeznaczyć na nie 85 000 akrów z zarezerwowanych ziem indiańskich, w większości położonych w prowincjach Alberta i Saskatchewan. Mimo że ceny były niskie, trudno było chętnym weteranom wojennym dokonać zakupu ziemi, co wynikało zarówno z braku sprawności działania administracji federalnej, niechęci Indian, jak i funduszy, które by wspomagały grupy lub poszczególnych Indian w tworzeniu gospodarstw farmerskich na preriach kanadyjskich. Obawiano się przy tym reakcji farmerów z nimi sąsiadujących oraz plemion, które winny sprzedać część ziem rezerwatowych. W rezultacie ekszołnierze *status Indian* nie otrzymali nic poza potwierdzeniem swego prawa przynależności do danego plemienia.

Na preriach co 10 Indianin prosił o pomoc finansową, co nie zawsze było przez the Soldier Settlement Board uwzględniane. W prowincjach położonych na wschodnim wybrzeżu kilku byłych żołnierzy Indian otrzymało bezwrotne pożyczki na zakup ziemi poza rezerwatami, nie tracąc swego *statusu Indians*. Przed 1921 r. przyznano z funduszy federalnych i prowincjonalnych około 150 pożyczek na zakup ziemi dla byłych żołnierzy pochodzenia indiańskiego, co stanowiło mały procent powracających z wojny<sup>5</sup>.

W 1920 r. przyznano Indianom dwóch grup prawo udziału w wyborach federalnych: tym, którzy żyli poza rezerwatami, i tym, którzy służyli w armii kanadyjskiej w okresie wojny. W dalszym ciągu bowiem obowiązywały warunki Gradual Enfranchisement Act z 1869 r., w wyniku którego tradycyjne rządy plemienne zostały zamienione przez wybieranych wodzów i rady, a decyzje przez nie podejmowane musiały mieć aprobatę indiańskich agentów, co doprowadziło wewnątrz plemion do podziałów, które praktycznie istnieją do tej pory. Zaważyło to zarówno na mobilności poszczególnych członków plemion, jak i ich rozwoju ekonomicznym. Z różnym skutkiem udawało się agentom indiańskim przekonywać członków plemion, by stawali się farmerami i porzucili swe dotychczasowe tradycyjne formy gospodarowania, w tym myśliwstwo i rybołówstwo, chociaż na terenach Saskatchewan w latach 1899-1929 dochód z rolnictwa był głównym źródłem utrzymania mieszkających tam grup plemiennych.

Wraz z powolnym uprzemysłowianiem się Kanady również niektóre grupy ludności tubylczej zajęły się w rezerwatach rzemiosłem, czy też przechodziły do miasta i tworzonej tam zakładów, jednakże i wtedy znajdowały się na dole drabiny społecznej. Np. w Brytyjskiej Kolumbii Indianie pracowali jako rybacy, robotnicy drogowi, górnicy, pasterze. Na wybrzeżu atlantyckim ludzie Mi'kmaq znajdowali zatrudnienie przy budowie dróg, czasami zajmowali się rzemiosłem artystycznym, a w sezonach żniw pracowali jako robotnicy rolni w Stanach Zjednoczonych.

Indianie wielu grup plemiennych w okresie międzywojennym próbowali za pomocą petycji i protestów zagwarantować swe prawa w indywidualnych sprawach. W latach 20. grupa irokecka odniosła pewien sukces w przedstawianiu swych spraw w Lidze Narodów, doszło wtedy

<sup>5</sup> Ibidem, s. 553-554.

do wysłuchania ich postulatów przez królewską komisję członków parlamentu londyńskiego, co miało wpływ na niewielką modyfikację the Indian Act w 1930 r.

Kryzys gospodarczy lat 30. dotknął znacznie społeczność kanadyjską, w tym również indiańską. Metysi i *non status Indians*, którzy mieli prawo do polowania i rybołówstwa, zazwyczaj dawali sobie radę bardziej niż Indianie przebywający w rezerwach. Ci ostatni często cierpieli głód i niedostatek z braku dostaw towarów, polityki agentów federalnych i niemożności sprzedaży uzyskiwanej przez rezerwy nadwyżki towarów rolniczych.

W latach 30. doszło również do organizowania się byłych żołnierzy indiańskich pragnących doprowadzić do zmniejszenia kontroli nad sprawami indiańskimi przez administrację i zaprzestania traktowania ich bez uwzględnienia rzeczywistych potrzeb i aspiracji. W prowincjach wschodnich działał F. O. Fred Loft, Mohawk, podporucznik w I wojnie światowej, który stworzył League of Indians. Zainicjowane przez niego działania na rzecz organizowania Indian również w prowincjach zachodnich poparły tamtejsze związki zawodowe. Domagano się zniesienia czy też zmniejszenia władzy superintendenta do spraw Indian w sprzedawaniu ziem indiańskich, a także nacisków i przymuszania Indian, by brali udział w wyborach federalnych, co odbierało im status Indian. Na terenach zachodnich prowincji działacze Ligi pod przywództwem Johna Tootoosisa i Edwarda Ahenakewa występowali przeciwko biedzie plemion, ograniczonej edukacji dzieci indiańskich i narastającej dyskryminacji rasowej. Powstała pierwsza prasa indiańska, z trudem zresztą docierająca do zainteresowanych. Tylko niewielkiej grupie Indian udało się przenieść do miast, większość natomiast w dalszym ciągu żyła w izolacji, w rezerwach oddalonych od reszty społeczeństwa kanadyjskiego.

Dzięki aktywności Lofta i innych działaczy grupy indiańskie powoli zaczęły być dostrzegane w społeczeństwie kanadyjskim, chociaż w dalszym ciągu Indianie byli obywatelami drugiej kategorii, co dostrzegały jednostki, którym udawało się ukończyć chociażby szkoły podstawowe.

Wejście do II wojny światowej Anglii, a wraz z nią i jej dominiów, w tym Kanady, doprowadziło do rekrutacji i żołnierzy indiańskich do armii zarówno stacjonującej w kraju, jak i poza jego granicami. Społeczności indiańskie odpowiedziały na apele o rekrutacji zapewnieniami o swojej lojalności w stosunku do Korony i zawartych w przeszłości traktatów. I tak w Rocky Mountains Hall, Alberta, wódz Walking Eagle głosił: każdy Indianin w Kanadzie będzie walczył za króla Jerzego<sup>6</sup>. Podobnie pisano i głoszono w wielu grupach plemiennych, z których ochotnicy wędrowali do punktów rekrutacyjnych. W 1940 r. spora grupa Indian obojga płci znalazła także pracę w przemyśle pracującym na potrzeby wojenne: metalowym, zakładach zbrojeniowych, a także w Czerwonym Krzyżu. Uczestniczyli w zbieraniu składek na uzbrojenie i pomoc dla Wielkiej Brytanii, organizowali akcje charytatywne, podobnie jak i reszta mieszkańców Kanady, chociaż z punktu widzenia prawa nie posiadali obywatelstwa tego kraju.

Zarówno stan zdrowia, jak i ich wykształcenia był tak niski, iż prawie połowa zgłaszających się do punktów rekrutacyjnych Indian nie mogła być przyjęta w szeregi armii. Ponadto często zdarzało się, że the Indian Affairs Bureau blokowało inicjatywy indiańskie w sprawach działalności charytatywnej.

Na podstawie zachowanych materiałów trudno jest jednoznacznie stwierdzić, jak liczny był udział ludności indiańskiej w II wojnie światowej. Rządowe statystyki z 1945 r. mówią



0 służbie w armii 3 090 *status Indians*. Indiańskie dane są inne, podwyższają tę kwotę o kilka tysięcy.

Motywacje o zaciąganiu się do służby wojskowej były podobne jak i reszty mieszkańców Kanady, łącznie z potrzebą znalezienia zatrudnienia dla zapewnienia bytu sobie i rodzinie, chęci przygody i sprawdzenia się, niezależnie od względów patriotycznych. Jednak Kanada nie była przygotowana do wojny, brakowało zaopatrzenia w materiały wojskowe, ubrań, oficerów, stąd początkowo w 1939 i 1940 r. wielu zgłaszających się do wojska ochotników nie zapisywano do formującej się armii. Ponadto ze względu na stan zdrowia nie wszystkich akceptowały komisje wojskowe. Raport dyrektora IAB z lat 1939-1940 mówił o złym stanie zdrowia tych ludzi wynikającym z braku wyżywienia, gruźlicy, szkarlatyny, ospy wietrznej, zapalenia płuc, reumatyzmu itp. oraz o niskim ich wykształceniu. Jeżeli zatem przyjmowano ich do armii, to jedynie do sił lądowych. W brytyjskiej flocie oraz lotnictwie znalazło się tylko 8 Indian. Mogli służyć we flocie Pacyfiku dopiero po 1943 r. Często zgłaszali się do komisji rekrutacyjnych młodzi Indianie, których członkowie rodzin brali udział w I wojnie światowej. Nie wszyscy jednak chcieli służyć w wojsku i być wysłani poza kraj, ci w swej argumentacji i powoływali się na traktaty zawierane z Indianami prerii nr 3, 6, 8, 11.

Ci, którzy znaleźli się w wojsku kanadyjskim, nie byli podporządkowani drobiazgowej opiece agentów indiańskich, traktowano ich jak innych żołnierzy angielskich. Okres służby wojskowej w kraju czy poza jego granicami stanowił dla nich nowy etap nie tylko wolności, ale i równości, i jak się wydaje również źródło stresu, wynikającego z nowych kontaktów międzyludzkich, szkolenia, braku prywatności, strachu w walce zbrojnej itp. Następował też u nich proces identyfikacji z wartościami narodowymi. Jeden z nich po powrocie powiedział: „Kiedy służyłem poza krajem byłem Kanadyjczykiem, kiedy wróciłem do domu, byłem właściwie Indianinem”<sup>7</sup>.

Spora grupa Indian oraz Metysów, ok. 2 400, mieszkająca poza rezerwatami, znalazła zatrudnienie w obronie cywilnej kraju, chociaż natrafiali na kłopoty z otrzymaniem szybkiej odpowiedzi na zgłaszane przez siebie oferty ze strony komisji wojskowych. Pod koniec wojny 72 kobiety indiańskie z odpowiednim wykształceniem zapisały się do wojskowej służby pomocniczej. Agenci federalni usiłowali namawiać Indian do wychodzenia poza rezerwaty, często przyznając im niewielką pomoc finansową oraz udzielając pomocy w znalezieniu pracy. Na różnych terenach przebiegało to w odmienny sposób. I tak w Brytyjskiej Kolumbii sporo Indian znalazło zatrudnienie w rybołówstwie; po Peal Harbour, kiedy to niewielka grupa zamieszkujących wybrzeże Japończyków została przesiedlona w głąb kraju, kompanie rybackie zaczęły na ich miejsce zatrudniać Indian. Dodatkowe zajęcia znaleźli przy budowie dróg i lotnisk, natomiast grupom zamieszkującym prerie zaczęto udzielać pomocy w rozwoju hodowli i upraw zboża.

Mniej więcej od połowy II wojny zauważa się brak mężczyzn w zamkniętych społecznościach indiańskich; mężczyźni, którzy nie byli w wojsku, pracowali w przemyśle, odbijało się to na ubożeniu ich rodzin. Jednocześnie badacze podkreślają duży wysiłek grup indiańskich i poszczególnych ich członków w zbieraniu funduszy na akcje charytatywne i działalność Czerwonego Krzyża.

Ze statystyk wynika, iż ponad 200 *status Indians* poniosło śmierć w czasie wojny, podobne straty ponieśli *non status* i Metysi. Ocenia się, iż ludność tubylcza Kanady utraciła w wyniku

<sup>7</sup> *The Native People. Report of the Royal Commission...*, t. 1, s. 568-569.

II wojny światowej ponad 500 osób. Najbardziej uderzyło to w ludność rezerwatów, skąd ubyli ludzie młodzi, wykształceni, zdrowi, z inicjatywą. Sporo Indian i Metysów otrzymało medale za odwagę, wśród nich sierżant Tom Prince, którego dekorował król w Buckingham Palace.

Na początku wojny mężczyznom zapisywanym do oddziałów wojskowych płacono 35 dol. na pozostawioną żonę, 12 dol. na pierwsze i drugie dziecko oraz za 15 pierwszych dni służby nie mniej niż 20 dol. Później zdecydowano również opłacać sanatoria lub szpitale tym, którzy nie kwalifikowali się do służby wojskowej, a także płacić za naukę w szkołach ich dzieci. Z biegiem czasu zastanawiano się, czy nie zmniejszyć o połowę sum wypłacanych zamieszkującym w rezerwatach żonom żołnierzy, ale część agentów federalnych protestowała przeciwko temu.

Veterans' Land Act wydawał się dobrym rozwiązaniem sprawy załatwienia spraw zwolnionych po wojnie z armii żołnierzy. W preambule do tego aktu pisano, iż po powrocie do cywilnego życia byli żołnierze powinni zająć się rolnictwem i interesem publicznym i nie należy udzielić im stosownej pomocy. Przewidywano dla chętnych szkolenie rolnicze, zakup materiałów budowlanych, bydła, sprzętu rolniczego. Miano im udzielać pożyczki w wysokości 6 000 dol. spłacanej przez 25 lat, na 3,5%. Przewidywano umozwienie pożyczki 2 320 dol., o ile farmer wykaże chęć do pracy. W 1942 r. zmodyfikowano założenia przyjmując, iż weterani indiańscy, którzy osiedlą się i zajmą się rolnictwem, traperstwem, rybołówstwem, pracą w lasach, dostaną od rządu federalnego grant w wysokości 2 230 dol. na osobę. Nie było już mowy o pożyczce bankowej.

Krytycy tego ustawodawstwa podkreślali dyskryminację ludności tubylczej przez rząd federalny, który znowu nie dotrzymał obietnic wcześniej dawanych. W sumie wielu Indian pozostawało w swych rezerwatach, akceptując, czasami nie bez protestu, niższe profity niż im obiecywano, obawiając się pożyczki bankowej i rozpoczęcia samodzielnego życia w oddaleniu od krewnych i rodziny.

Powracających z wojny weteranów w rezerwatach witano uroczysto, chociaż agenci federalni sugerowali im niejednokrotnie, by zrezygnowali ze swego statusu, zyskując w zamian pełne obywatelstwo kanadyjskie.

W latach 1944-1950 nastąpił wzrost liczby osób przechodzących na *enfranchisement* z 45 do 447, co było następstwem nacisków na weteranów II wojny światowej. Poza rezerwatami często nie traktowano ich na równi z innymi Kanadyjczykami, brakowało dla nich zatrudnienia, nie zawsze płacono odpowiednie zasiłki. Jeden z nich odnotował: „Nie mogłem zrozumieć, dlaczego powrót do domu był tak trudny [...] mój lud patrzył na mnie jak na weterana, natomiast inni zaczęli traktować jak śmiecia”<sup>8</sup>.

Jednocześnie po II wojnie światowej można zauważyć szybki wzrost politycznej aktywności Indian, co doprowadziło do powstania czy też reaktywowania istniejących wcześniej stowarzyszeń indiańskich. W 1946 r. powstały Union of Saskatchewan Indians, Union of Ontario Indians oraz Indian Association of Manitoba, co później doprowadziło do zorganizowania the North American Indian Brotherhood. Postacią, która zaczyna być znana w tym ruchu, jest Tom Prince z Manitoby, który doprowadził do przesłuchania go przez połączony komitet Senatu i Izby Gmin w latach 1946-1947 w związku z sugerowaną zmianą the Indian Act, działalnością the Indian Affairs Beureau w stosunku zarówno do rezerwatów, jak i Indian powracających z wojska. Działacze indiańscy domagali się także utrzymania w całości ziem

8 Edward Bellrose, *Testimony*, Standing Senate Committee on Aboriginal Peoples, Edmonton, 15 November 1994, s. 15.

rezerwatów i oddania im terenów zabrzanych w okresie wojny na potrzeby wojska, przeznaczonych szczególnie na lotniska i stacje radarowe na północy, oraz zapewnienia pracy i walki z ubóstwem panującym w rezerwatach.

Kiedy w czerwcu 1950 r. doszło do nowego konfliktu międzynarodowego w Korei, w ramach kanadyjskiego kontyngentu wojskowego wśród 26 000 wysłanych tam żołnierzy znalazło się sporo Indian służących w wojskach lądowych i marynarce. Rangi oficerów floty wojennej zyskali: Ted Jamieson, Cayuga, i Claude Petit, Metys z Saskatchewan. Trudno w aktach znaleźć nazwiska innych żołnierzy wywodzących się z ludności tubylczej.

Z badań wynika natomiast, że przed 1981 r. indiańskie stowarzyszenia weteranów nie uzyskały pełnego wywiązania się przez rządy prowincjonalne i federalne z obietnic dawanych rekrutowanym do wojska żołnierzom<sup>9</sup>. W latach 90. XX w. The Native Council of Canada (Congress of Aboriginal Peoples) zorganizował The National Aboriginal Veterans Association, przedstawiając w 1993 r. publicznie swoje żądania, w tym ustanowienie grantów na edukację, przygotowanie zawodowe, ochronę kultury oraz ustalenie statusu, własności ziemi itp.

Zakończenie II wojny światowej i powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych zaowocowało zainteresowaniem indywidualnymi prawami człowieka. W Kanadzie odezwały się liczne głosy za powołaniem królewskiej komisji, której celem byłaby weryfikacja The Indian Act. W rezultacie powstał wspólny parlamentarny komitet, który zajął się przejrzeniem traktatów pod kątem praw Indian, członkostwa grup indiańskich, praw do ziemi, praw głosu i innych spraw dotyczących społecznego i politycznego położenia tej grupy. Po raz pierwszy poważnie zainteresowano się sprawami indiańskimi, co doprowadziło do pewnej rewizji The Indian Act w 1951 r. Odwołano m.in. zakazy tańczenia tradycyjnych tańców, włączono prowincjonalne prawa, dano kobietom mieszkającym w rezerwatach prawo głosu, trochę zmodyfikowano listy członków poszczególnych grup plemiennych.

Kiedy pod koniec XIX w. i na początku XX w. przyjęto w różnych prowincjach prawo wyborcze dla mężczyzn, nie obejmowało ono ludności indiańskiej. Prowincje powoli przyznawały tej grupie prawo wyborcze; Brytyjska Kolumbia uczyniła to w 1949 r., Manitoba w 1952 r., Saskatchewan w 1960 r., Wyspa Świętego Edwarda i Nowy Brunzwik w 1963 r. Alberta w 1965 r., Quebec w 1969 r. W 1960 r. przyznano ludności indiańskiej prawo udziału w wyborach federalnych. Po raz pierwszy poczuli się wtedy prawdziwymi obywatelami Kanady, chociaż w kilku prowincjach rozpoczął się proces relokacji i konsolidacji społeczności tubylczych. Czasami wynikało to z planów budowy np. hydroelektrowni, czasami z polityki zmierzającej do stworzenia małych, ekonomicznie prężnych społeczności, co niekiedy przynosiło sukces samym organizatorom. Wyswobodzenie się z zależności od władzy rządu federalnego, w tym w sprawach ekonomicznych, dokonywało się powoli od lat 60. XX w.

W tym samym okresie rozpoczęło się też wycofywanie z rezerwatów agentów federalnych i innych urzędników federalnych, a w kilkanaście lat później w departamencie indiańskim zanikła ta — istniejąca od lat 80. XIX w. — instytucja. Dodać należy, iż w 1996 r. w rezerwatach mieszkało ponad 42% ludności tubylczej Kanady.

Walki ludności murzyńskiej w USA pod przywództwem dr. Martina L. Kinga w latach 60. XX w. doprowadziły do powstania amerykańskiego ruchu etnicznego grup indiańskich walczących o swoje prawa i zniesienie dyskryminacji politycznej i gospodarczej, co wywarło duży wpływ na stowarzyszenia indiańskie w Kanadzie. Społeczne zmiany i liberalna ideologia rządu

9 Ibidem, s. 585.

Trudeau wyszły niejako naprzeciw postulatam ludności tubylczej i powoli doprowadzały do zniesienia „Canada's Apartheid Policy” — prowadzonej w stosunku do tej grupy mieszkańców polityki paternalizmu, dyskryminacji rasowej oraz specjalnego statusu Indian, łącznie ze zniesieniem zakazu sprzedaży wyprodukowanych na farmach towarów bez zgody agenta indiańskiego. Kiedy wreszcie doszło w 1985 r. do uchwalenia poprawki do The Indian Act przez Bill C-31, w pewien sposób zakończyło to odpowiedzialność federalną za ludność tubylczą Kanady.

Prawa dla ludności tubylczej wynikające z zawartych wcześniej traktatów między plemionami a Koroną zostały uznane i zaakceptowane przez 35 paragraf the Constitution Act wydany w 1982 r. W ten sposób uznano, że zawarte traktaty są społeczną umową określającą fundamentalne prawa do ziemi. W tym sensie są one podobne do warunków unii, na jakich były kolonie weszły do konfederacji prowincji kanadyjskich. Konsekwencją tej nowej sytuacji polityczno-prawnej będzie domaganie się przywrócenia stosunków partnerskich między obu stronami podpisującymi traktat wraz z uznaniem praw poszczególnych grup plemiennych do ziemi, które plemiona te utraciły w XIX i XX w. na korzyść państwa kanadyjskiego.

W sierpniu 1995 r. rząd kanadyjski wydał przewodnik *Aboriginal Self-Government*, który miał służyć jako podstawa negocjacji w sprawie ustanowienia praw samorządowych, co jednak nie wyklucza praw federalnych i prowincjonalnych, z których wiele stara się doprowadzić do koegzystencji z prawami tubylczymi. Zadaniem tego przewodnika, jak się wydaje, jest minimalizowanie konfliktów między stronami, by w przyszłości doprowadzić do priorytetu praw samorządowych w trudnych przypadkach konfliktu o prawa i ziemię. Prace nad przyznaniem federalnych form rządowej organizacji dla the Northwest Territories zakończyły się w maju 1999 r. uznaniem możliwości stworzenia regionalnego rządu reprezentującego ludność (około 45 tys.) tubylczą (Inuialuit, Gwich'in), metyską i białą zamieszkującą zachodnią Arktykę.

Od lat 70. XX w. nasilają się działania poszczególnych grup plemiennych zmierzające do odzyskania gwarantowanych im przez zawarte traktaty ziem czy też nie zgadzających się na budowę dróg publicznych przechodzących przez ich ziemie, a naruszających równowagę ekologiczną. I tak np. latem 1990 r. grupa Lonefighters wywodząca się z Blackfoot Confederacy protestowała przeciwko budowie na rzece Oldman (Alberta) tamy, która doprowadziłaby do zaniku tradycyjnych dla Indian sposobów życia. W Ontario's Ipperwash Provincial Park członkowie społeczności Kettle and Stony Point First Nations jesienią 1995 r. przeciwstawili się naruszaniu przez naukowców ich cmentarzy, a w rezultacie potyczki z policją doszło do śmierci jednego z protestujących. W różnych częściach Ontario i Brytyjskiej Kolumbii dochodziło do blokad dróg przeciwników wycinania lasów znajdujących się na tradycyjnych ziemiach plemiennych<sup>10</sup>.

Polityczną organizacją Indian kanadyjskich jest the Assembly of First Nations (formalnie the National Indian Brotherhood), które reprezentuje większość Indian w rządzie federalnym, domagając się przestrzegania praw i zaprowadzenia samorządu. Ma ono poparcie większości Indian zamieszkujących rezerwaty. *Non status Indians* są reprezentowani przez the Congress of Aboriginal Peoples (the Native Council of Canada), który także reprezentuje Indian mieszkających poza rezerwatami i w miastach. Metysi z Manitoby, Saskatchewan, Alberta w 1983 r. utworzyli The Metis National Council. W 1988 r. w Albercie powstało niejako konkurencyjne The Association of Metis and Non Status Indians of Saskatchewan

<sup>10</sup> Ibidem, 2, s. 426.

domagające się uznania ich odrębności i kultury. Organizacją grup Inuit jest Inuit Tapirisat of Canada, aktywna w debatach o prawa i żądaniach oddania im ich tradycyjnych ziem i przyznania praw do samorządu. W dalszym ciągu bowiem panuje polityka paternalistyczna, chociażby ochrona własności indiańskiej w rezerwach, przez co Indianie nie mają tytułów do ziemi w rezerwach, nawet prawa do założenia hipoteki. Mieszkając w rezerwach, nie płacą też podatków federalnych, co potwierdził Sąd Najwyższy Kanady w 1983 r. Podatek dochodowy płacą Indianie pracujący poza rezerwami na tych samych zasadach, co i reszta społeczności kanadyjskiej.

Wielu członków grup tubylczej Kanady stara się kontynuować tradycyjne zajęcia: polowanie, trapping, rybołówstwo, zbieractwo — z terenów nadbrzeżnych, a rolnictwo z doliny św. Wawrzyńca i Wielkich Jezior. Wraz z osadnictwem europejskim doszło bowiem do stworzenia nowych warunków życia dla Indian. O ile w okresie kolonialnym handel futrami leżał u podstaw ekonomicznych obu stron, powoli Indianie zostali zepchnięci na margines życia ekonomicznego prowincji brytyjskich. Wzrastające osadnictwo wywierało nacisk na zmniejszenie się naturalnej bazy życia ludności tubylczej, wyniszczano zwierzęta, lasy, jeziora i rzeki. Wraz z wyniszczeniem bizonów na preriiach w latach 80. XIX w. zmianie uległy ekonomiczne podstawy zarówno mieszkających tam Metysów, jak i Indian. Chociaż The Constitution Act 1876 r. głosił: „Indians and lands reserved for the Indians”, poddając je jurysdykcji federalnej, ale postępujący proces zawierania traktatów z poszczególnymi narodami indiańskimi doprowadzał do zanikania samodzielności ekonomicznej i politycznej poszczególnych plemion. Warunki the Gradual Emancipation Act z 1869 r. niszczyły tradycyjne rządy plemienne, w zamian zmuszając je do wybierania wodzów i rad plemiennych, których wszystkie decyzje musiały być aprobowane przez agentów federalnych. Doszło też do przesiedleń wielu plemion na narzucone im ziemie rezerwatów, co doprowadziło do podziałów wewnątrzplemiennych, istniejących zresztą do chwili obecnej. Agenci federalni, realizując politykę rządu Ottawy od końca XIX w. i XX w., starali się zmuszać podległych im Indian, by zajęli się rolnictwem, chociaż nie odniosło to większego skutku z braku odpowiedniej do upraw ziemi w rezerwach, klimatu, narzędzi, maszyn, a także z powodu niskich cen na wyprodukowaną w rezerwach nadwyżkę żywności na rynku kanadyjskim i często trudności dotarcia na odpowiedni rynek zbytu. Stał też w końcu XX w. coraz częściej wśród wykształconych grup indiańskich Kanady pojawiały się postulaty, by ani rząd federalny, ani prowincjonalne nie narzucały im programów ekonomicznych, które nie odpowiadają faktycznemu stanowi możliwości glebowych, klimatycznych ani też przygotowaniu ludności zamieszkującej rezerwy, w których często brakuje dostępu do odpowiednich szkół, lekarzy itp.

Wraz z uprzemysłowieniem Kanady Indianie w wielu częściach kraju zaczęli uczestniczyć w tym nowym rynku pracy, chociaż większość z nich miała kłopoty ze znalezieniem pracy z powodu swych niskich kwalifikacji i wykształcenia. Byli zatrudniani jako robotnicy rolni, w pracach przy budowie dróg i w małych zakładach pracy. Czasami w poszukiwaniu pracy wędrowali do Stanów Zjednoczonych. I tak np. w Brytyjskiej Kolumbii znajdowali zajęcie w przedsiębiorstwach rybackich, dokach, kopalniach, a kobiety w fabrykach konserw, jako służba domowa i przy pracach sezonowych w rolnictwie. Już w końcu XIX w. ludzie z grupy Mi'kmaq zamieszkali na wybrzeżu Atlantyckim otrzymywali zatrudnienie w lokalnym przemyśle, byli robotnikami drogowymi, górnikami, a także rzemieślnikami zajmującymi się produkcją zabawek. Pewnej, nie przekraczającej 15%, grupie ludności tubylczej udało się przejść z tradycyjnego do współczesnego społeczeństwa. Jednocześnie kryzys i gospodarczy lat 30. XX w. bardzo uderzył w ludność indiańską. Likwidacja wielu zakładów pracy, łącznie

z upadkiem drobnego przemysłu, doprowadziła do znacznego bezrobocia, w tej grupie mieszkańców Kanady większego niż w innych grupach etnicznych, i powrotu wielu z nich do rezerwatów, gdzie chociaż nie mieli zatrudnienia, lecz łatwiej im było znaleźć środki do życia. Uległo to pewnej zmianie w okresie II wojny światowej, kiedy to spora ich grupa znalazła pracę w armii i przemyśle kanadyjskim, ale po zakończeniu wojny powróciły kłopoty ekonomiczne. Nie dotyczyło to wszystkich regionów. I tak już w okresie II wojny Indianie Inuit i Dene znaleźli zatrudnienie przy budowie dróg, lotnisk, hangarów, baraków na terenach Arktyki. W okresie zimnej wojny lat 50. budowa DEW (Distant Early Warning), instalowanie radarów od Alaski do wyspy Baffina dały nowe możliwości zatrudnienia w centralnej i zachodniej części Arktyki niewielkiej grupie tubylców.

Od końca lat 80. XX w. zatrudnieni w przemyśle i transporcie Indianie zarówno w prowincjach atlantyckich, jak i Brytyjskiej Kolumbii coraz częściej wstępują do związków zawodowych.

Wytworzył się ponadto przez lata, szczególnie po II wojnie światowej, stereotyp mówiący, iż za Indian odpowiada wyłącznie rząd kanadyjski, nie zaś władze lokalne, szczególnie, iż to z nim łączyła się praca misjonarzy, agentów w rezerwach, kupców. Stąd też ani władze prowincji, ani też lokalne nie interesowały się problemami grup indiańskich, mieszkających na ich terenie, przeto znalazły się one niejako na poboczu życia ogólnego; szczególnie odnosiło się to do mieszkańców rezerwatów. Ten pogląd o Indianach jako o grupie żyjącej i mieszkającej poza społecznością kanadyjską do chwili obecnej ma sporo zwolenników. Lokalne banki często nie chcą im udzielać pożyczek, jeśli nie mają federalnych gwarancji, podobnie rządy prowincjonalne nie posiadają planów tworzenia miejsc pracy na terenach rezerwatów, by zmniejszyć istniejące tam bezrobocie.

Od lat 60. XX w., pod naciskiem powstającego ruchu Red Power, rząd w Ottawie zaczął w stosunku do Indian prowadzić bardziej aktywną politykę, tj. powstawały programy pomocy społecznej, w tym tworzone nowe miejsca pracy dla mieszkańców rezerwatów, szczególnie że ludność indiańska liczebnie powiększyła się. Rezultatem zależności od federalnej pomocy społeczności tubylczej stał się wzrost zależności od funduszy pochodzących z innych źródeł, szczególnie że kopalnie, wyrab lasów, wydobywanie gazu i ropy naftowej niezależnie od budowanych ośrodków wojskowych w dużym stopniu niszczyły ziemie należące do ludności tubylczej. Prowincjonalne i federalne rządy dążyły do tworzenia regulacji, by zabezpieczyć zgodnie z powstającym ruchem ekologicznym, ryby i zwierzyńną łowną, a także bardziej kontrolować ziemie i zasoby należące do Korony. Ignorowano przy tym prawa do ziemi poszczególnych grup indiańskich, jak i zawarte z nimi traktaty. I tak np. wydane przez rząd Brytyjskiej Kolumbii w 1969 r. prawa ograniczały, poprzez system licencji, ekonomiczne interesy ludności indiańskiej co do liczby posiadanych łodzi, przeznaczonych na połowy halibuta, śledzi czy podstawy ich ekonomii — łososia, co zmniejszyło znacznie ich dochody. Doprowadziło to do spraw sądowych, w których Indianie usiłowali bronić swoich racji ekonomicznych.

Największe kłopoty ze znalezieniem pracy ma w drugiej połowie XX w. ludność tubylcza zamieszkała w prowincjach atlantyckich, Quebec i Ontario, procentowo jest tam dwukrotnie więcej bezrobotnych niż wśród innych grup ludności. Znacznie lepiej w tym względzie przedstawia się sytuacja w Brytyjskiej Kolumbii, gdzie od połowy lat 80., przy pomocy programów prowincjonalnych rozwinęło się przygotowanie zawodowe młodzieży indiańskiej, w tym w wytwórstwie wszelkiego typu pamiątek indiańskich dla turystów.

Od lat 60. rząd federalny starał się podjąć, z różnymi zresztą skutkami, programy ekonomiczne, by zatrudnić i wykształcić ludność indiańską, by włączyć ją w nurt życia kanadyjskiego,

nauczyć samodzielności działania, a w następstwie zmniejszyć udzielaną im pomoc społeczną. Sprawa ta nie okazała się prosta, chociaż przede wszystkim popierano i popiera się migrację Indian do ośrodków miejskich, gdzie łatwiej można znaleźć zatrudnienie niż w regionach rolniczych, popiera się rozwój różnych form przedsiębiorczości, określonych rodzajów przemysłu oraz aktywność samych Indian.

Na początku lat 90. okazało się jednak, iż z braku środków federalnych oraz koordynacji z planami prowincjonalnymi i miejskimi nie doszło do realizacji tych planów, chociaż poprawie uległa sytuacja ekonomiczna wielu grup indiańskich. Jednak nie osiągnęła ona takiego poziomu, jak nastąpiło to w grupie nieindiańskiej.

Prowadzona od połowy lat 60. XX w. polityka popierania migracji do miast miała stać się najważniejszym antidotum w likwidacji ubóstwa i braku zatrudnienia w rezerwach. Jednak zauważono brak integracji i asymilacji tej grupy nowych mieszkańców miast, co wydaje się być konsekwencją niedostatecznego ich wykształcenia, różnic kulturowych i przez lata paternalistycznego stosunku do nich państwa. Już raport z 1966 r. komisji Hawthorna<sup>11</sup> zwracał uwagę na brak opieki rządów prowincjonalnych w zorganizowaniu programów przystosowawczych dla ludności, która wyszła z rezerwatów i osiedliła się w okręgach miejskich. Z drugiej strony już po II wojnie światowej rozpoczęły się projekty, kontynuowane w latach 60., udzielania pożyczek z funduszy federalnych Indianom na rozwój różnorodnych form ich przedsiębiorczości. Metysi mogli uczestniczyć w nich dopiero od lat 70. Fundusze te kierowano zarówno na pomoc mieszkańcom ośrodków miejskich, jak i przez the Special Agricultural and Rural Development Agreements do ośrodków wiejskich, w tym do rezerwatów, z różnymi zresztą rezultatami.

W 1980 r. powstał the Native Economic Development Program przeznaczony dla Indian mieszkających w rezerwach, poza nimi oraz dla ludności metyskiej. Rząd federalny z różnym skutkiem usiłował pomagać w rozwoju indiańskiego przemysłu drzewnego, rybołówstwa, rolnictwa, sztuki i turystyki, a także jak rozwijać system szkół podstawowych i średnich w rezerwach. Do kontroli tym systemem dopuszczono rodziców i społeczność indiańską, co doprowadziło do wzrostu zainteresowania studiowaniem w Gabriel Dumont Institute i Saskatchewan Indian Federated College. Zaczęto przygotowywać członków społeczności do zawodów technicznych, pracy w charakterze nauczyciela, pielęgniarza, zarządcy itp. Ostatnie 30 lat polityki federalnej Ottawy w stosunku do tubylców nie doprowadziło jednak do wyrównania szans Indian w gospodarce w porównaniu z resztą mieszkańców Kanady i likwidacji ubóstwa. Badania potwierdzają większy poziom bezrobocia wśród indiańskich mieszkańców miast w porównaniu z innymi grupami społecznymi.

Od czasu II wojny światowej wiele rodzin indiańskich żyjących w rezerwach lub w ośrodkach rolniczych migrowało do ośrodków miejskich, szczególnie do metropolii w poszukiwaniu pracy, wykształcenia, lepszej opieki zdrowotnej, połączenia się z rodziną. W 1991 r. w ośrodkach miejskich zamieszkiwało 20 mln białej ludności kanadyjskiej i 320 tys. ludności indiańskiej<sup>12</sup>. Ci ostatni stanowili ok. 44% całej ludności indiańskiej zamieszkującej Kanadę. Między 1981 a 1991 r. nastąpił wzrost migracji do miast o ponad 55%. Przeważają wśród migrujących kobiety. Z badań wynika, iż ludność tubylcza mieszkająca w miastach jest młodsza niż ludność miejska w ogóle, mniej wykształcona (tylko 4% ukończyło szkoły wyższe, wśród ludności nieindiańskiej wskaźnik ten wynosi 13%). Indianie są ubodzy, mają znacznie mniejsze dochody niż nie-Indianie. Średni roczny dochód tubylców zamieszkałych w miastach był o 33%

<sup>11</sup> Ibidem, s. 792-793.

<sup>12</sup> Ibidem, t. 4, s. 571.

niższy niż innych mieszkańców miast. Z badań wynika, iż warunki ich życia są znacznie gorsze niż *non Indians*. Według danych z 1991 r. w Winnipeg, Regina i Saskatoon 60% domostw tubylczych żyło poniżej dolnej granicy ubóstwa. W gospodarstwach domowych, w których przeważały same kobiety, sytuacja była jeszcze gorsza. Podobnie było i w innych dużych ośrodkach miejskich<sup>13</sup>. Ludność tubylcza w miastach kanadyjskich ma duże kłopoty ze znalezieniem pracy, a młode dziewczęta procentowo o wiele wcześniej zachodzą w ciążę niż dziewczęta w ich wieku z innych grup narodowościowych. Dostrzega się ponadto znacznie większą śmiertelność niemowląt indiańskich niż innych Kanadyjczyków. Ponadto okazało się, że kobiety indiańskie w miastach, w odróżnieniu od mieszkających w rezerwatach, nie mają zorganizowanej opieki zdrowotnej dla siebie i dzieci. Problem stanowi też stosunkowo duża grupa niezdolnych do pracy fizycznej.

Życie miejskie, bardziej skomplikowane niż wiejskie, wywoływało i wywołuje wiele frustracji wśród przybyłych do miast Indian, co jest przyczyną ich alkoholizmu i prostytucji. Wraz ze wzrostem liczby przybywających do miast Indian zaczęły się rozwijać organizacje reprezentujące indiańskie i metyskie interesy. Np. Winnipeg stał się kwaterą główną korporacji Metysów i dwóch afiliowanych rad plemiennych.

W 1991 r. stwierdzono, iż wśród ludności indiańskiej było ponad 117 tys. osób nieprzystosowanych do samodzielności w wieku ponad 15 lat, z tego ponad 57 tys. mieszkało w ośrodkach miejskich, co stanowiło problem dla ich rodzin oraz zarządów miejskich, przede wszystkim z opieką domową i społeczną. Zamieszkujący w miastach tubylcy, przy całej swej różnorodności plemiennej, starają się zachować swoje wierzenia, obyczaje i wartości. Z trudnością przychodzi im życie między dwoma kulturami. Dla wielu stanowi to szok kulturowy, szczególnie iż instytucje miejskie często propagują wartości sprzeczne z wartościami plemiennymi. Na przykład system bogactwa ze swymi podziałami, zależnością od instytucji dzieli rodziny i społeczność. Szkoły miejskie, w których uczą się dzieci, w niewielkim stopniu pozwalają na naukę w rodzimym języku. Często zresztą rodziny przenoszą się do miast, by dzieci mogły tu uczęszczać do szkół anglo- lub francuskojęzycznych, by ewentualnie mogły zdobyć wykształcenie zawodowe średnie lub wyższe. Jednak potrzeba kulturalnej identyfikacji doprowadziła do stworzenia wielu organizacji, gdzie tubylcy mogą się spotykać. W Winnipeg i Toronto jest ponad 40 organizacji tubylczych, gdzie mogą mówić własnym językiem, organizować swoje uroczystości, uczyć dzieci w zorganizowanych szkołach typu the Prairie Indian Cultural Survival School w Calgary, czy Ben Calfrobe School Society w Edmonton, czy Native Child and Family Services w Toronto. Zarówno rząd federalny, jak i rządy prowincjonalne od lat 90. oferują sporo programów pomocowych, jednakże brak podziałów oraz koordynacji kompetencji między nimi stanowi o ich słabości i często przeznaczone na tego rodzaju pomoc fundusze federalne czy prowincjonalne nie są realnie wykorzystane.

Z badań wynika, że kobiety mieszkające w miastach mają wyższe wykształcenie niż mężczyźni, co jednak nie zmniejsza wśród nich bezrobocia. W latach 1986-1991 kobiety stanowiły ok. 58% migrujących do miast. Osoby samotne stanowią ponad 48% migrujących. Liczba dzieci w rodzinach, które zdecydowały się przenieść do miasta była mniejsza wśród migrujących niż tych, co zostali w ośrodkach rolniczych<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Ibidem, t. 5, s. 520-521.

<sup>14</sup> Ibidem.



Z miast kanadyjskich Regina ma największy procent ludności indiańskiej, ok. 20% mieszkańców z różnych grup plemiennych. W dużych centrach, jak Toronto i Vancouver, mieszka ją spore grupy tej ludności o różnym zresztą statusie społecznym.

Jednym z ważnych problemów podniesienia w XX w. statusu ludności indiańskiej było i jest wykształcenie. Po uzyskaniu prawa do samorządu w 1867 r. i konstytucyjnej odpowiedzialności za Indian i ich ziemie nowy rząd kanadyjski prowadził politykę asymilacyjną, w wyniku której tubylcy szybko mieli stać się chrześcijanami i Kanadyjczykami. Dlatego pierwszy szef Biura ds. Indiańskich, Duncan Campbell Scott, duży nacisk położył na szkolnictwo, a to samo głosił w 1908 r. minister oświaty Frank Oliver, który czynił wiele, „by wyrwać ich ze stanu dzikości i uczynić dobrymi obywatelami”. W 1879 r. rząd Johna A. Macdonalda, naciskany przez duchownych katolickich i metodystów, zgodził się wzorem USA stworzyć system szkół dla dzieci indiańskich z internatami, w których miały się uczyć nie tylko języka angielskiego lub francuskiego, lecz również zawodu i obyczajów białego człowieka. Oddziaływanie na szkoły rządu federalnego i kościołów (anglikańskiego, katolickiego, metodystów, prezbiteriańskiego) praktycznie trwało do końca lat 60. XX w., a nawet i dłużej.

Szkoły z internatami stały się obowiązkowe dla dzieci indiańskich. Powstały we wszystkich prowincjach i terytoriach z wyjątkiem Wyspy Świętego Edwarda, Nowego Brunswiku i Nowej Funlandii. Przebywały w nich dzieci ze wszystkich grup indiańskich łącznie z Inuit i Metysami. W 1931 r. były 44 szkoły katolickie, 21 anglikańskich, 13 unitariańskich i 2 prezbiteriańskie. Po II wojnie liczba tych szkół zwiększyła się. Miały one służyć i służyły przede wszystkim asymilacji dzieci indiańskich i wyrwaniu ich z kultury rodziców. W dzieciach bowiem widziano jedyną możliwość przystosowania się tej grupy do życia w kanadyjskim społeczeństwie. Dzieciom nadawano anglosaskie lub francuskie imiona, ubierano, nakazywano mówić w języku francuskim lub angielskim, każąc im za używanie rodzimego języka. Praca nauczycieli i wychowanków przebiegała zgodnie z dokładnymi wytycznymi nie tylko co do nauki, lecz także i czasu wolnego. Chłopców uczono rolnictwa, szewstwa, obróbki drzewa, kowalstwa, blacharstwa, drukarstwa, dziewczęta — szycia, gotowania, czyszczenia, prania, prasowania i ogólnych obowiązków domowych. Pół dnia uczniowie spędzali w szkole, drugie pół dnia na zajęciach praktycznych, uczyli się również śpiewu kościelnego. Mieli być przygotowani do życia we współczesnej im Kanadzie, uczono ich zasad chrześcijańskiej moralności, takich obcych im dyscyplin sportu, jak: piłka nożna, krykiet, hokej. Wytwarzała się przez to przepaść między nimi a domem rodzinnym, a zadaniem tak wychowywanej młodzieży miało być cywilizowanie społeczności rodzimej. Ten system szkolnictwa był krytykowany przez obie strony — Indian i nauczycieli. Pierwsi mówili, że szkoła niszczy w ich dzieciach ich indiańskość, drudzy nie widzieli rezultatów swojej pracy, zwłaszcza że młodzież indiańska nie wykazywała, oderwana od domów rodzinnych, większego zainteresowania pokazywaną im w szkole cywilizacją białego człowieka; być może wynikało to z przypadkowości zatrudnionych tam nauczycieli.

Krytykowane z różnych stron szkoły z internatami uczyły dzieci jednocześnie zasad higieny, ubioru, posługiwania się sztuczkami, zachowania przy stole, co pomagało wielu ich wychowankom w kontaktach z nie-Indianami.

Od lat 50. XX w. organizuje się w rezerwach szkoły dzienne, jednak nie zmniejsza to liczebności szkół z internatami. W 1948 r. komitet federalny utworzony w celu zbadania stanu szkolnictwa w rezerwach mówił o potrzebie zakończenia polityki segregacyjnej w nauczaniu młodzieży i potrzebie nauczania wedle programów zbliżonych do tych, według których uczą się dzieci kanadyjskie. Kolejny raport z połowy lat 50. wskazywał na konieczność zmiany polityki na integracyjną i tworzenia klas, w których uczyłyby się dzieci indiańskie i nieindiań-

skie. Od 1956 r. zaczęto powoływać w niektórych szkołach komitety rodziców, które miały wyrażać interesy nie tylko szkoły, ale i rodziców. Niewiele to jednak zmieniło. O ile w 1948 r. 60% dzieci indiańskich w wieku szkolnym uczęszczało do szkół federalnych, w 1960 r. 60% do szkół prowincjonalnych, to liczba szkół z internatami zmalała z 72 działających w 1948 r. (z 9 368 uczniami) do 52 (z 7704) w 1990 r.

Jednakże program integracyjny, szczególnie w południowej Kanadzie wywoływał niezadowolone z powodu przepełnienia szkół, oddalenia dzieci od domów, braku kontaktu z rodzicami<sup>15</sup>, licznych chorób (w tym gruźlicy i ospy) braku dostatecznego wyżywienia dla przebywających w szkołach dzieci, opieki medycznej, molestowania seksualnego małoletnich, zakazu mówienia w rodzimych językach, a przede wszystkim samotności dzieci (co doprowadzało nie tylko do licznych ucieczek, ale i samobójstw). Nie najlepsze wyniki działalności tego typu szkół wywoływały w końcu reakcje Kościoła katolickiego, czego rezultatem stało się opublikowanie w 1959 r. przez oblatów raportu pt. *Residential Education for Indian Acculturation*, który doprowadził w dziesięć lat później do rozdziału dotychczasowego partnerstwa w edukacji młodzieży indiańskiej Kościołów i rządu federalnego, a w sumie powolnego zsekularyzowania szkolnictwa indiańskich dzieci, wraz ze zmniejszeniem liczby tych szkół, oraz po 1972 r. powolnego przechodzenia szkół pod opiekę rządów prowincjonalnych. Jednak niewiele poprawiło to sytuację samych przymusowo uczonych tam dzieci. Dopiero po 1990 r. coraz częściej w zasobniejszych ekonomicznie rezerwach zaczęły powstawać szkoły dwujęzyczne (język miejscowy i angielski lub francuski) stopnia podstawowego i średniego. Coraz też częściej organizacje indiańskie zaczynają domagać się, by ich młodzież zapoznawano z własnymi dziejami i kulturą, a także by wyposażano te szkoły, podobnie jak szkoły kanadyjskie, w komputery i elektronikę, by młodzież po ich skończeniu była przygotowana do pracy i techniki XXI w., oraz by wprowadzić jeden system oświatowy dla wszystkich dzieci niezależnie od pochodzenia rasowego, co pozwoli znieść segregację rasową.

Z badań z 1991 r. wynika bowiem, iż osoby z wykształceniem podstawowym i ponad podstawowym częściej decydowały się na migrację do miast, co jest następstwem zarówno przeludnienia rezerwatów, jak i wpływu szkolnictwa. Wraz z liberalizacją polityki federalnej w stosunku do ludności tubylczej nastąpił wzrost liczby szkół w rezerwach. I tak w 1975 r. szkół tych było 53, w 1992 liczba ich wzrosła do 353. Organizowano je dzięki środkom własnym i prowincjonalnym, z programem nauczania języka plemiennego<sup>16</sup>.

Poprawiła się także edukacja młodzieży w szkołach średnich i wyższych. W 1993 r. ok. 22 000 Indian uczyło się w szkołach wyższych, co i tak jest poniżej średniej kanadyjskiej. W wielu uniwersytetach powstają programy Native Studies.

Ponad 1/3 Indian kanadyjskich zamieszkuje na Labradorze i północnych częściach sześciu prowincji zachodnich. Jest to olbrzymi, pusty obszar stanowiący 3/4 Kanady, gdzie mieszka 6,2% całej ludności państwa. W tych regionach przeważa ludność tubylcza. Ekonomia północnej części Kanady jest różnorodna, w większości połowy ryb przeznaczone są na konsumpcję, na potrzeby ludności miejscowej, bogactwo stanowią tu też futra i złoża ropy naftowej w delcie rzeki Mackenzie. Spora grupa mieszkańców żyje tak jak ich przodkowie: polowanie, rybołówstwo, zbieractwo; Inuit pracują jako łowcy, Dene, Cree i Metysi zatrudnieni są dalej w placówkach handlowych. W ciągu ostatnich 30 lat dla Inuit ważna stała się sztuka, w tym rzeźba produkowana dla turystów<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Ibidem, t. 4, s. 611.

<sup>16</sup> Ibidem, t. 1, s. 348-350.

<sup>17</sup> A. D. McMillan, *Native Peoples and Cultures of Canada*, Vancouver 1995, s. 330.

Od ponad 40 lat na obszarze północy rozwija się transport, górnictwo, wydobywanie gazu i ropy naftowej, ale niewielki procent ludności tubylczej znalazł tam zatrudnienie.

Edukacja i przygotowanie do pracy ludności tubylczej na północy stoi na niższym poziomie niż w innych rejonach kraju, panuje duże bezrobocie. Na tym obszarze zaczęły się dwa procesy: żądania zwrotu ziem osadniczych i domaganie się politycznej samorządności. Uwidoczniło się to szczególnie na the Northwest Territories, gdzie w maju 1999 r. doszło po latach do uzyskania własnego samorządu. Da to ponad 2 tys. miejsc pracy w tym regionie, z czego większość, jak się szacuje, związana będzie ze szkolnictwem ponadpodstawowym, dla wykształconej ludności tubylczej oraz biurokracją samorządową.

Niezależnie od trudnych spraw ekonomicznych, demograficznych, migracyjnych, edukacyjnych od czasu II wojny światowej rozpoczął się proces przenoszenia plemion (wcześniej odnotowano kilka w XIX w.) z różnych względów, w tym wojskowych (budowy stacji radarowych, lotnisk, czy wyrzutni raketowych), eksploatacji złóż naturalnych (gazu i ropy naftowej), budowy dróg, elektrowni wodnych, z ich tradycyjnych ziem na inne bardziej dogodne z punktu widzenia urzędników federalnych. Czasami wydawało się, iż lepiej byłoby skupić jakieś rozproszone w terenie plemię, by zorganizować szkołę, ośrodek zdrowia itp. Już w latach 40. w grupie Mi'kmaq z Nowej Szkocji nastąpiło scentralizowanie członków tego plemienia. Około 2100 osób, które zamieszkiwały w 20 miejscowościach miejskich i wiejskich przesiedlono do Eskasoni i Shubenacadie. W 1964 r. Gwa'Sala i Nakwaxda'xw z Brytyjskiej Kolumbii zostali przeniesieni ze swoich izolowanych miejsc i ustanowiono im nowy rezerwat. Trzy lata później Mushuau Innu z Labradoru przesiedlono do Davis Inlet, na wyspę Iluikoyak, ponieważ rządowi urzędnicy chcieli mieć do nich lepszy dojazd. Społeczność Chemawawin Cree utraciła swe ziemie w kilka lat później, gdy budowano tamę w Manitobie.

Dochodziło także do przesiedleń grup indiańskich, gdy zaczęto budować stacje radarowe w Goose Bay i wzdłuż północnego wybrzeża Labradoru. Na tym obszarze między 1953 a 1965 r. 115 społeczności indiańskich liczących ok. 7 500 ludzi musiało zmienić swe miejsce zamieszkania. Na nowych przyznanych im ziemiach mieli duże kłopoty ze znalezieniem środków do życia i zdobyciem wiedzy o terenach, na których przyszło im teraz mieszkać. Przy pomocy braci morawskich udało się jednak uzyskać możliwość powrócenia na dawne tereny łowieckie części przesiedlonych w końcu lat 80.

W 1956 r. przesiedleniu zostali poddani Saisi Dene z północnej Manitoby, którzy byli członkami grupy myśliwych Fort Churchill Dene Chipewayan i dla nich polowanie na caribou, które wędrowały po ich obszarach stanowiło podstawą egzystencji. Miano zbudować dla nich domy nad rzeką North Knife. Większość tej grupy przewieziono samolotami na nowe miejsca osiedlenia. Obiecanych domów nie zbudowano i nie dostarczono ani żywności, ani innych przyrzeczonych im towarów. Padł przez to tradycyjny rynek futrzarski i tubylcy nie mieli zatrudnienia, zaczął się głód i choroby. Urzędnicy prowincjonalni tłumaczyli zdesperowanym Indianom, iż działają dla ich dobra, by zachować na przyszłość stada caribou. W tej sytuacji przesiedlona ludność usiłowała wrócić na stare ziemie plemienne, czemu sprzeciwiała się ostro władze. W latach 70. kilkunastu Dene wróciło nad jezioro Tadoule. W marcu 1993 r. Dene wytoczyli sprawę sądową rządowi kanadyjskiemu w sądzie federalnym. Domagali się prawa do ziem na północ od 60. równoleżnika, co po kilku latach uzyskali. Urzędnicy rządowi tłumaczyli swoje działania potrzebą skupienia Indian w kilku ośrodkach, aby roztoczyć nad nimi lepszą opiekę medyczną czy też szkolną w stosunku do dzieci, oraz planami włączenia ich w nurt ekonomii, nauczania dyscypliny pracy i regularnego zatrudnienia, a czasami potrzebą zachowania określonych gatunków zwierząt. Indianie mieli na ten temat inne zdanie.

W praktyce przesiedlenia wyglądały różnie i często dochodziło do nadużyć. Władze federalnej zarzuca się obecnie, iż w licznych przypadkach niezbyt dobrze wybierano miejsce nowego osiedlenia, gdzie nie tylko bywały kłopoty z powrotem do tradycyjnych zajęć, lecz również ze znalezieniem jakiegokolwiek zatrudnienia dla Indian, ze zdrowiem fizycznym i psychicznym, czy też odrodzeniem dawnych wzorców kulturowych, w tym z określeniem swej tożsamości plemienną. Ocenia się bowiem, że przenosiny na nowe miejsce zazwyczaj zmniejszają ekonomiczne podstawy życia wielu przenoszonych grup przez ograniczenie ich nowych terenów łowieckich, gdzie na ogół bywają mniejsze możliwości polowania, pozyskania żywności, ubiorów oraz handlu z innymi grupami tubylczymi. Z badań wynika, iż w takim przypadku osłabieniu ulegała rola przywódców plemiennych. Podkreśla się również, że jest to niezgodne z Kartą Praw Człowieka.

Czasami, jak to było w latach 1953 i 1955 w przypadku Inuit z północnego Quebecu i Baffin Island, przenosiny na tereny Arktyki odbyły się bez jakiegos większego na nie nacisku. W latach 70. XX w. zmienił się stosunek urzędników do tubylców.

Czasami przesiedleniom plemion towarzyszył częściowy sukces tubylców w wyegzekwowaniu od władz federalnych należnych im, zgodnie z zawartymi wcześniej traktatami, umów o ziemię czy należności. Duże znaczenie miała tu decyzja Sądu Najwyższego z 1973 r., który uznał warunki traktatu z Nisaga'a za obowiązujące rząd federalny i nakazał ich wypełnienie. Ponadto, by uniknąć konfliktów, w 1974 r. w Ottawie powołano the Office of Native Claims, który zajmuje się negocjacjami z poszczególnymi plemionami wysuwającymi swe żądania; dotyczy to szczególnie niewypełnienia warunków traktatów i umów. Roszczenia grup indiańskich są dwójakiego rodzaju: oparte na tubylczych tytułach praw do ziemi (szerokie) i specyficzne (oparte na prawnych zobowiązaniach). W wyniku spraw sądowych i polubownych działań komisji doszło do zawarcia porozumień w sprawie przyznania praw do tradycyjnych terenów Inuit z wyjątkiem Labradoru w 1984 r. Porozumienie to ma taki sam status jak traktat. W dalszym ciągu prowadzone są rozmowy z Innu Nations w Labradorze i Conseil Attikamek-Montagnais w Quebecu zarówno o ziemię plemienną, jak i prawa do własnego samorządu.

Wydaje się, iż polityka federalna i prowincjonalna prowadzona w stosunku do ludności tubylczej Kanady w dużym stopniu zakłada obecnie przestrzeganie obowiązujących praw, chociaż nie zawsze w całym kraju jest to stosowane. Z drugiej strony rozwój techniki i przemysłu niejako wymusił poprawę nie tylko sytuacji ekonomicznej i politycznej tej grupy w ciągu XX w., dając jej nie tylko prawa obywatelskie, ale również w sporym stopniu możliwość decydowania o swojej przyszłości. To ostatnie jednak zależy nie tylko od władz kanadyjskich, ale również od świadomości i wykształcenia ludności indiańskiej.

Współzycie z sobą wielu kultur i tradycji, tak jak jest to w Kanadzie, wymagało i wymaga zarówno od zainteresowanych, w tym przypadku ludności tubylczej, jak i władz federalnych, prowincjonalnych czy miejskich nie tylko najróżniejszych kompromisów, ale również przestrzegania praw, w tym zniesienia dyskryminacji rasowej, równych dla wszystkich szans rozwoju ekonomicznego, edukacyjnego itp., by z jednej strony zainteresowane jednostki zachowały swą odrębność kulturową, z drugiej stały się pełnoprawnym członkiem społeczności. Wydaje się, że niełatwe dzieje XX-wiecznej Kanady, która z ubogiej zamorskiej prowincji angielskiej stała się silnym ekonomicznie krajem, doprowadziły w pewnym stopniu do politycznego zaistnienia w niej społeczności tubylczej, która — wraz ze swoim dziedzictwem kulturowym — staje się coraz bardziej widoczna.

### **Canadian Indians during the Twentieth Century**

The reflections presented below pertain to the changes which took place in the rank and situation of the Canadian Indians in the course of the twentieth century. In the 1960s this population, formerly supervised by agents of H. M. government, living in special reservations and forced to send its children to residential schools, was granted the rights of Canadian citizens and a chance for continuing its customs and culture. Consequently, part of the Canadian Indians moved to the cities, established their own associations, benefited from federal and provincial programmes of battling poverty, and instigated court cases intent upon the execution of governmental obligations stemming from earlier signed treaties. This new situation led not only to changing the official term from „Indians" to "the First nation", but also towards seeking Indian history and the establishment of Native Studies at several universities. The titular group of the population, some 3-4% of the total, which for years had been living on the margin of Canadian life, is now increasingly frequently exploiting the technical and industrial development of the country (electricity, the radio, telecommunication, aeronautics) in order to become part of its culture and art, and to demand respect for its rights and requirements concerning self-government.